

Anna Kostecka-Sadowa

Uwagi o języku przesiedleńców z Trembowli i Wierzbowca na Podolu na podstawie spisanych wspomnień

Prace Językoznawcze 18/4, 93-106

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Anna Kostecka-Sadowa
Kraków
e-mail: annasadowa@op.pl

Uwagi o języku przesiedleńców z Trembowli i Wierzbowca na Podolu na podstawie spisanych wspomnień

Issues in the phonetic system and morphology of the Polish dialect in the South-Eastern Borderlands (on the basis of Trembowla and Wierzbowiec)

In the article the author presents issues related to the phonetic system and the morphology of the Polish dialect used in the South-Eastern Borderlands (on the basis of Trembowla and Wierzbowiec).

Słowa kluczowe: językoznawstwo, polszczyzna południowokresowa, fonetyka, morfologia, wpływy ukraińskie

Key words: linguistics, the Polish of South-Eastern Borderlands, phonetic system, morphology, Ukrainian influences

1. Wprowadzenie

Niedawno otrzymałam rękopis gwary polskiej od kilku rodzin, dawnych mieszkańców wsi Wierzbowiec na Podolu, przesiedlonych po wojnie na Śląsk Opolski, z prośbą o opublikowanie zgromadzonych przez nich materiałów. Są to listy, spisane wspomnienia, piosenki, wiersze, modlitwy, słowniczek używanych wyrazów. Polacy z Wierzbowca musieli opuścić swoją wieś w 1945 r.¹

Po II wojnie światowej na obszar Dolnego Śląska, Śląska Opolskiego w ramach repatriacji przybywały wielkie grupy ludności polskiej. Wielu osadników zamieszkało na tzw. Ziemiach Odzyskanych. Był to czas masowych przesiedleń ludności w całej Europie Środkowej, spowodowanych ustaleniami pomiędzy sojusznikami i późniejszymi zwycięzcami ostatniej wojny, zawartymi m.in. w Teheranie, Jalcie i Poczdamie. Ludność z Wierzbowca osiadła

¹ Otrzymałam również akta, dotyczące przymusowego wyjazdu do Poznania.

we wsiach Śląska Opolskiego przywozła ze sobą rzeczy osobiste, żywy język rodziców i dziadków, którym się posługiwała, oraz wspomnienia. Z czasem język ulegał zmianom, przekształceniom, wyrazy gwarowe zastępowano ogólnopolskimi. Aby ocalić te dawne od zapomnienia, niektórzy zapisywali je i przechowywali w domowej szufladzie. Po latach pozostały tylko spisane wspomnienia, opisy życia na tej ziemi, słowniczek używanych wyrazów, listy do rodziny, piosenki, modlitwy, dlatego opis gwary będzie miał znaczenie dokumentacyjno-historyczne².

Badania nad gwarami polskimi na dawnych Kresach Wschodnich rozwinęły się po roku 1989, kiedy pojawiły się możliwości wyjazdów terenowych na Litwę, Białoruś i Ukrainę na większą skalę, przynosząc wiele opracowań z zakresu fonetyki, morfologii, słownictwa. Oprócz XIX-wiecznych słowniczków A. Kremera (1863) i P. Parylaka (1877), kolejnymi opracowaniami są prace W. Harhali o polskiej gwarze okolic Komarna (1931), S. Hrabca o polskiej gwarze wsi Duliby w powiecie buczackim (1955) oraz wydany w latach osiemdziesiątych słownik Draganówki ks. J. Chromika. Po 1989 r. powstało wiele prac większych i mniejszych dotyczących polszczyzny południowokresowej.

Temat języka polskiego i ludności polskiego pochodzenia na Ukrainie był podejmowany w wielu pracach naukowych. Zajmowały się tym głównie: Z. Kurzowa (1985, 1993), I. Cechosz (1995, 1999, 2001), I. Cechosz-Felczyk (2004), E. Dzięgiel (1995, 2000, 2001, 2003), A. Kostecka-Sadowa (2005, 2008), E. Dzięgiel, K. Czarnecka, D.A. Kowalska (red., 2012), powstało wiele prac pod redakcją J. Riegera (np. 2002, 2007). Artykuły dialektologiczne i socjolingwistyczne, odnoszące się do konkretnych gwar i miejscowości na Ukrainie, zamieszczono m.in. w „Studiach nad Polszczyzną Kresową” i w „Języku Polskim dawnych Kresów Wschodnich”, są wśród nich opracowania dotyczące badań nad językiem i tożsamością ludności polskiej na tych terenach.

² „Na początku stycznia 1945 roku przyszedł rozkaz, żebyśmy się spakowali i wyprowadzili do Trembowli, gdzie mamy czekać na transport, który zawiezie nas do Polski na Ziemię Zachodnie – tam mamy zamieszkać. My, dzieci, dopiero później zrozumieliśmy, że po prostu nas wypędzono. Na transport czekaliśmy cztery miesiące. W tym czasie trzeba było gdzieś mieszkać, więc trafiło nam się mieszkanie u podnóża zamku trembowelskiego z murami obronnymi. Mama znalazła pracę u dentystów – sprzątała u ludzi i za to dostawała żywność albo pieniądze, ja nosiłam wodę, za dwa wiadra dostałam 5 rubli. Zakończenie wojny obchodziliśmy jeszcze w Trembowli. Wieziono nas na Zachód w okropnych warunkach, towarowych wagonach, po kilka rodzin w jednym wagonie. Jechaliśmy ponad miesiąc – ani gdzie ugotować, ani się umyć – rozplenila się wszawica i świerzby. Wyładowano nas wreszcie w Biskupicach w powiecie kluczborskim na Opolszczyźnie. Zamieszkaliśmy w Dobiercicach w czworakach, w mieszkaniu trzyizbowym” – rękopis ze zbiorów autorki.

Wierzbowiec był wsią polsko-ukraińską: w jednej części wsi mieszkali Polacy, w drugiej – Ukraińcy. O tragicznych losach Polaków z tej wsi dowiadujemy się z listów pisanych do rodziny Rozalii Szpytmy oraz Antoniego Gomułkiewicza. Są to opowiadania o ich życiu na Kresach, losach wojennych, przesiedleniu. W wypowiedziach tych pozostała żywa pamięć napaści nacjonalistycznych grup ukraińskich na Polaków, co miało wpływ na decyzje o wyjeździe ze wsi. Niemal wszyscy mieszkańcy, którzy przeżyli te walki, opuścili rodzinne wsie podczas tzw. repatriacji w 1945 r.

Przedstawiając historię tych ziem, celowo wplątam wspomnienia informatorów, fragmenty ich listów, opisujące sytuację mieszkańców w tamtych latach. W cytowanych tekstach nie nanoszę żadnych poprawek składniowych ani stylistycznych, by pokazać pisownię właściwą w tym okresie omawianym respondentom.

2. Rys historyczny omawianych terenów

Trembowla to miasto powiatowe w Galicji, leży nad rzeką Gniezną, w pobliżu jej ujścia do rzeki Seret. Z miasta rozchodzą się w różne strony drogi bite: do Tarnopola, Kopyczeniec, Budzanowa i Skałatu. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* (dalej SG) podaje, że w 1880 r. zamieszkiwało tam 8000 osób (1128 posesji), licznie przeważali Ukraińcy, po nich byli Polacy, następnie Żydzi. Wojskowych było 500 (SG 1892: 459–460). Nazwa miasta przekształcona z ukraińskiej „Terebowli” wskazuje, że jest to osada powstała na miejscu wytrzebionym z lasów (ukr. *terebyty* – ‘trzebić’). W najstarszej dobie swych dziejów należała do Grodów Czerwieńskich, z którymi wspólnie dzieliła losy, przechodząc kolejno z rąk Lachów do Rusi, aż wreszcie utrzymała się przy ostatniej. W 1795 r. księgi lustracyjne Stanisława Augusta notują: osiadłość miasta z przedmieściami liczyła 246 numerów gospodarzy katolików, 89 numerów gospodarzy żydów, dwa kościoły, jeden parafialny, drugi ks. Karmelitów, dwie cerkwie i monastyr na górze ks. Bazylianów (SG 1892: 468). Miasto kilkakrotnie nawiedzała zaraza morowa.

Na północy leży powiat tarnopolski, na północnym wschodzie – skałacki, na wschodzie – husiatyński, na południu – czortkowski, na południowym zachodzie – buczacki, na zachodzie – podhajecki. Trembowla leży w północno-wschodniej części obszaru, a cały powiat – na Wyżynie Podolskiej. W skład powiatu wchodziły 34 obszary dworskie, w obrębie sądu pow. Budzanów: miasteczka – Budzanów i Janów, wsi: Kobyłowłoki, Laskowce, Mogielnica, Romanowka, Skomorosze, Słobódka Janowska i Wierzbowiec.

Wieś Wierzbowiec jest położona w dawnym powiecie trembowelskim, 21 km na południowy zachód od powiatowego miasta Trembowla, 7 km na zachód od Budzanowa, w dolinie potoku Zwiniacz, dopływu Seretu. Pierwsza wzmianka dotycząca wsi pochodzi z 1577 r., kiedy to Nachum z Kobyłówek, woźny ziemski trembowelski, zeznał, że Wierzbowiec, własność Marcina Wilczka, został zniszczony przez Tatarów, a ludność wzięta do niewoli (SG 1893: 404). W 1648 r., podczas powstania Chmielnickiego, mieszkańcy Wierzbowca przyłączyli się do rozruchów. W 1802 r. wieś wraz z Budzanowem, Laskowcami i Kossowem kupił na licytacji Michał Bobrowski. Początkowo Wierzbowiec wchodził w skład parafii w Budzanowie. W 1905 r. utworzono ekspozyturę na miejscu w ramach dekanatu czortkowskiego, która zaczęła działać od 1908 r. W 1880 r. we wsi było 300 domów, wśród ludności tam zamieszkałej 1027 osób było wyznania greckokatolickiego, 754 rzymskokatolickiego, 35 żydów; w tym 931 Ukraińców, 882 Polaków (SG 1983: 404). We wsi była cerkiew p.w. św. Mikołaja oraz szkoła jednoklasowa. W 1884 r. był tam zakład wyrabiający kamień budowlany oraz gorzelnia.

Wieś dzieliła się na część polską i ukraińską. Jak wspomina jedna z informaterek: „Wierzbowiec był zamieszkały przez ludność ruską i polską. Ludności ruskiej było więcej, a sąsiednią wioską były Laskowce zamieszkałe przez Rusinów z rzadka, tam były domy Polaków. Użyłam tu określeń ludność ruska, bo tak wtedy mówiło się na Ukraińców”. W 1939 r. w Wierzbowcu zamieszkiwało ponad 1800 Polaków, w części ukraińskiej – 2100 Ukraińców, około 50 Żydów.

W 1909 r. wybudowano kościół, którego fundatorem był dziedzic Jan Gromnicki. Pierwszym proboszczem został ks. Stanisław Pasieczny. Z inicjatywy kolejnego proboszcza ks. Leona Janczewskiego w 1929 r. został wybudowany piętrowy Dom Ludowy³. Na parterze mieściła się mleczarnia, sklep spożywczy z gospodarstwem domowym z zapleczem magazynowym, wyżej „Kasa Stefczyka”, sala teatralno-zabawowa oraz pomieszczenia administracyjno-biurowe i inne. W Wierzbowcu istniała siedmioklasowa szkoła powszechna. We wsi mieszkali ludzie życzliwi, pomagali sobie i wzajemnie się szanowali.

³ Jak notuje jedna z informaterek: „Ośrodkiem życia społecznego, kulturalnego był Dom Ludowy i kościół. Tu odbywały się uroczystości państwowe, przedstawienia i zabawy taneczne. Pamiętam jak zespół ludowy przygotowywał się do występu na dożynki powiatowe w Trembowli, gdzie został wyróżniony za piękny śpiew i stroje krakowskie. W domu ludowym odbywały się próby chóru, przedstawienia, zorganizowano też orkiestrę dętą, była też straż pożarna. Dobrymi organizatorami młodych byli księża, o czym opowiadali moi rodzice – ksiądz Wojtuś, ksiądz Janczewski. W Domu Ludowym były prowadzone kursy gotowania, haftowania i wyszywania, robót na drutach, prowadziły je córki ziemianina Zawadzkiego”.

Podole to nie tylko piękne i malownicze krajobrazy, ale także urodzajne gleby – czarnoziem stepowy i bagienny oraz dobrze rozwinięte rolnictwo. Każdy gospodarz miał kawałek ziemi, który uprawiał, a dzieci przyzwyczajano do pracy już od najmłodszych lat⁴. Dużo miejsca we wspomnieniach poświęcono uprawie lnu i tkactwu⁵. W 1936 r. zaczęto w Wierzbowcu budowę kolonii Rudki, w której w 1938 r. zamieszkali Legioniści Marszałka Piłsudskiego w nagrodę za udział w wojnie z Rosją w 1920 r. Wiosną 1938 r. do wsi Rudki sprowadzono 36 rodzin z województwa rzeszowskiego, ze wsi Kraczkowa. Ludzie z Wierzbowca pomagali kolonistom przewieźć ludzi oraz ich dobytek z wagonów podstawionych na stacji w Trembowli. W ten sposób zaczęła się przyjaźń i zażyłość z mieszkańcami z kolonii Rudka. Działki były ogrodzone, bo stały na nich budynki: mieszkalny i gospodarczy oraz studnia. Niedługo mieszkańcy Rudki cieszyli się pięknymi domami i gospodarstwem – na kilka dni przed wkroczeniem wojsk radzieckich miejscowi Ukraińcy napadli na kolonię. Zrabowali cały dobytek, spalili wszystkie gospodarstwa, wykopali nawet drzewka owocowe, zabrali urządzenia ze studni. Mieszkańcy schronili

⁴ Rzeczywistość tamtych lat opisuje jedna z respondentek: „Mając 6 lat już pędziłam krowy na pastwisko. Jesienią po zbiorach ojciec siał zboża ozime: pszenicę, żyto, a na wiosnę zboża jare: owies, jęczmień, jarą pszenicę, hreczkę i proso. Potem sadzono ziemniaki, siano buraki cukrowe, w maju kukurydżę i fasolę. Mama uprawiała ogród, na wydzielonym zagonie siała konopie, było tego 2–3 ary. W ogrodzie sadziła wczesną odmianę ziemniaków, cebulę sadzonkę, siewkę, marchew, pietruszkę, bób strączkowy, buraki, czosnek, kapustę, pomidory, a w maju, na Stanisława (8 maja) – ogórki, kukurydze i fasolę. Ogród był obsadzony dookoła słonecznikami, a na zagonach już wczesnej kukurydzy sadzono dynie i harbuzy. Żniwa były długą i ciężką pracą w polu, które trwały najdłużej. Zboża zbierano sierpem albo kosą. Kiedy zboża wyschły na polu ustawione w półkopki, zwożono je do obejścia i stawiano w wielkie stogi. Były też budowane brogi – rodzaj szopy bez ścian, tylko zadaszenie. Młócono cepami w kilka osób, a przed wojną zaczęto już młócić maszynowo młocarniami” – z rękopisu Rozalii Szpytmy.

⁵ „Po żniwach mama zaczynała wybierać konopie. Najpierw wrywała już dojrzałe rośliny z kwiatem męskim, a trochę później, kiedy nasiona były już twarde – pozostałe z kwiatem żeńskim. Przy tym zajęciu ja też mamie pomagałam – wrywiałam łodygi konopi, a mama wiązała je w nieduże snopki, wykorzystując na powrośla trawę i rozstawiała na wolnym polu, by wyschły. Suche snopki nasienne trzeba było wymłócić, nasiona oczyścić, w olejarni bito z nich olej. Olej z konopi był smakowity, lepszy niż rzepakowy. Ubocznym produktem olejarni był makuch, w kształcie grubego krażka, który służył jako karma dla bydła po rozmoczeniu. Z włókien cienkich i równych przędła cienkie i równe nici, zwijała je na motki i po wypraniu, wysuszeniu i wyciągnięciu zanosilo się do tkacza. Taki warsztat tkacki zajmował pół izby, można na nim utkać cieńsze i grubsze płótno. Z gorszych włókien mama przędła grubsze nici, z których tkano płótno grubsze, którego nie bielono, szyto z niego worki i płachty. To cieńsze trzeba było wybielić na słońcu – i to też robiła mama. Wiosną i latem cienkie płótna trzeba było wybielać – polewało je się wodą, rozkładało na trawniku do wyschnięcia i znowu się moczyło, i tak co dnia. Bielenie płócien trwało całe lato, do wybielenia wykorzystywano ług gotowany z popiołu drzewnego. Moczone w nim płótno i rozkładano do ponownego wyschnięcia. Z niego szyło się obrusy, ręczniki, prześcieradła, a nawet ubrania dla dorosłych i dzieci” – z rękopisu Rozalii Szpytmy.

się w Wierzbowcu; w styczniu 1940 r., w mroźną noc, zabrano ich na Sybir, a tam ciężka praca i głód spowodowały, że niewielu z nich wróciło do Polski⁶.

W jednym z listów odnotowano, że we wsi Wierzbowiec (oraz Łoszniów) mieszkali włościanie, którzy pochodzili z północno-wschodniego Mazowsza, tam mówiło się wyłącznie po polsku⁷. Mieszkańcy posługiwali się także płynnie językiem ukraińskim, którego używali w stosunkach sąsiedzkich z Ukraińcami. Natomiast w okolicznych wsiach, np. w Boryczówce, Zaścianoczu i innych osadach, gdzie ludność była również polska, rzadko słyszało się włościan rozmawiających ze sobą po polsku. Działo się tak, mimo że w każdej z tych miejscowości przeważał żywioł polski, język ten był wykładowym w szkole, ludność polska bez wyjątku modliła się i słuchała słowa Bożego w języku rodzimym. Mieszkańcy po prostu wstydzili się swojego języka ojczystego, uważając go za „pański”, a język ukraiński za „chłopski”⁸. Języka polskiego używali włościanie tylko z konieczności, w kontaktach ze swymi duszpasterzami, urzędnikami, nauczycielami, w ogóle z inteligencją. Uwaga ta nie dotyczy księży, którzy na odwrót – pielęgnowali i krzewili język polski wśród parafian.

W związku z przedstawioną sytuacją polszczyzna kresowa w bardzo silnym stopniu ulegała językowym wpływom ukraińskim otaczających ją wsi. Także mieszkańcy Wierzbowca na skutek współżycia z mieszkańcami okolicznych wsi ukraińskich doskonale władali językiem ukraińskim (w jego formie gwarowej). Ta żywa dwujęzyczność sprawiła, że polszczyzna wierzbowian była mocno przesiąknięta wpływami ukraińskimi zarówno w fonetyce i morfologii, jak i w słownictwie.

⁶ O tragicznych wydarzeniach 1944 r. wspomina Rozalia Szpytma: „W niedzielę 12 marca 1944 roku szosą wzdłuż Wierzbowca nadjechali żołnierze węgierscy na koniach, którzy wracali z frontu niemiecko-sowieckiego do swego kraju. W ten sposób wojsko węgierskie opóźniło o tydzień termin napaści i wymordowania Polaków w Wierzbowcu. Ukraińcy czuwający nad napaścią Polaków, rozbroili całkowicie żołnierzy węgierskich, ściągnęli z nich mundury i buty. Całą noc stosowali na nich bestialskie tortury. Rozebranych i bosych zapędzili do pustych stajni majątku dziedzica Gromnickiego. Przywiązali żołnierzy łańcuchami albo drutem kolczastym do żłobów, zamknęli ich tam, a nocą podpalili stajnię. Wszyscy Węgrzy zostali żywcem spaleni. 18 marca, w tydzień po spaleniu żołnierzy, Polacy czuwali nocą, bo ciągle dochodziły wieści o morderstwach ludności polskiej i paleniu polskich wiosek. Dlatego też Polacy przenieśli się w bezpieczne miejsca – jedni za rzekę, inni ukrywali się w schronach, które sami sobie robili. Punktualnie o jedenastej podpalono naszą wioskę z dwóch stron – od Laskowiec i od Wierzbowca ukraińskiego. Strzelano z broni palnej zapalającymi pociskami, podpalano domy, a ludzi uciekających zabijano. Domy oblewano benzyną, przenosili ogień z jednego domu na drugi, w tej akcji brali udział młodzi chłopcy i dziewczęta, a starsi zapalali strzelając pociskami zapalającymi. W tą noc zginęło około 70 osób, w schronach podusili się od dymu”.

⁷ Nie udało mi się pozyskać więcej informacji o czasie tego osadnictwa.

⁸ Inaczej niż we Lwowskiem lub na Tarnopolszczyźnie, gdzie język polski uważany był za „pański”, miał wyższy prestiż, był traktowany jako odświętny i wysoko ceniony. Natomiast językiem codziennym ludności polskiej stawał się ukraiński.

3. Uwagi o fonetyce

Gwara opisywanej wsi⁹ ma wiele cech wspólnych z innymi gwarami na Kresach południowo-wschodnich. W zakresie fonetyki odnotowałam następujące cechy. Podwyższenie artykulacji samogłosek nieakcentowanych oraz redukcja to najbardziej typowe cechy fonetyczne gwar polskich na Ukrainie. Zjawisko to dotyczy również Wierzbowiec oraz Trembowli. Dla samogłosek charakterystyczna jest tendencja do zmiany barwy w zależności od pozycji akcentowanej lub nieakcentowanej. Artykulacja samogłosek akcentowanych jest szersza, a to sprowadza się do obniżenia artykulacji wysokich samogłosek akcentowanych *y*, *i* do *e*. Natomiast w zgłoskach nieakcentowanych dochodzi do redukcji czasu trwania tych zgłosek, zwięźnienia kanału artykulacyjnego, w wyniku czego dochodzi do podwyższenia samogłosek średnich *e*, *o* do wysokich *y*, *u*, *i*¹⁰: *ali*, *smalic*, *wreszci*, *kunieczni*, *bezpieczni*, *cieli*, *prosi*, *człuwiekowi*, *na pudłoge*, *swojegu*, *tylku*, *du kuściota*.

3.1. Samogłoski

a) ogólnopolskie *a*, *â*: staropolskie literackie i dzisiejsze gwarowe *â* uległo zanikowi i zlało się zupełnie z *a* jasnym: *wiedział*, *prauða*. Jednak są gwary polskie na Ukrainie, które w różnym stopniu zachowały *â* (na ogół jako *o*) (zob. Dzięgiel 2003; Rieger, Cechosz, Dzięgiel 2002, 2007).

Podobnie jest w zapożyczeniach ukraińskich: *a* pozostaje bez zmiany: *batakać*, *brechać*, *barachło*. Przykład *â* odnotowałam jedynie w pojedynczym wyrazie *sietniok*, poza tym kilka przykładów z czasownikami 3 os. lp. czasu przeszłego: *chciot*, *groł*, *oroł*, *społ* obok częstszych: *miał*, *widział*.

Poświadczony wyraz *złomać* jest wyrazem dawnym, zachowanym w tej gwarze, pochodzi z ps. **łomati*.

b) ogólnopolskie *e*, *é*: kontynuantem *é* (różnego pochodzenia) jest *y* po spółgłoskach twardych, *i* po miękkich: *mirzać*, *miszać*, *ni*, *wisz*, *mliko* – *mlika*, *chliw* – *do chliwa*.

⁹ Informatorzy: Antoni Gomulkiwicz (1926–2013), urodzony w Trembowli, w Wierzbowcu ukończył siedem klas szkoły podstawowej, następnie uczył się w państwowym gimnazjum i LO w Trembowli. W 1942 r. został zwerbowany do Ułanów Małopolskich. Po wojnie wyjechał do Polski, w 1945 r. zdał maturę w Kluczborku; był inspektorem BHP we Wrocławiu. Rozalia Brzezińska-Szpytma (1932–), urodziła się w Wierzbowcu, po wojnie zamieszkała w Kluczborku, była nauczycielką.

¹⁰ Przy omawianiu form podaję zapis pisowni półfonetyczny, ponieważ analizowane przykłady cytuję za źródłem pisanym (m.in. pamiętniki, listy), czyli zachowuję pisownię właściwą temu źródłu – właściwą w tym okresie dla omawianych respondentów.

Odnotowałam przykłady z *y*, *i* w kontynuatach dawnych grup **ir*, **yr*: *dopiro*, *pirwy*, czasem w wyrazach zbieżnych z formami ukraińskimi: *szyrsza*, *szyry*, *na wirzchu*, *pirogi*, *sirota*, *czyrwony*, *ścirnia*, por. ukr. *uuupua*, lit. *uomupu*, gw. *umupu*, *nupozu*, *cupoma*.

W kilku pojedynczych przypadkach wystąpił pełnogłos: *czerepy*, *czerewiki*.

Forma *szwiec*, starsza od literackiego *szewc*, została zapewne podtrzymana przez bliskość z ukraińskimi gwarami: *uueup*.

- c) ogólnopolskie *i*, *y*: artykulacja *i* w Wierzbowcu nie odbiega od wymowy ogólnopolskiej.

W niektórych przykładach grupa *iN* przed spółgłoską nosową przechodzi w *eN*, dodatkowo dochodzi tu nagłosowa prejotacja: *jenacy*, *jendyk*, *jenteres*.

Samogłoski *i*, *y* w wyrazach zapożyczonych z gwar ukraińskich brzmią tak samo, jak w wyrazach polskich: *chyżki*, *kilo* 'ile'.

Samogłoski *i*, *y* przed wygłosowym *-t* w zakończeniach 3 os. lp. czasu przeszłego **-it* realizowane są jako *-ut*: *biut*, *zabiut*, *zrobiut*.

- d) realizacja samogłosek nosowych

Przed spółgłoskami zwartymi i szczelinowymi panuje asynchroniczna wymowa samogłosek nosowych *ɛ*, *ɑ*, dodatkowo często zachodzi tu również zwężenie samogłosek *e*, *o*: *głymboki*, *ksiunszka*, *kulindniki*, *sprzonczka*, *czynsto* itp. W kilku przykładach odnotowałam brak rezonansu nosowego, wyrazy te są realizowane z odpowiednią samogłoską ustną: *gesie jajo*, *gesiaczy*, *kaczecy*, *kurzeczy*.

W wygłosie samogłoski *ɛ*, *ɑ* tracą rezonans nosowy i czasem mogą być wymawiane ze zwężeniem: *widze*, *ide*, *nieso* – *niesu*, *biero*, *broszko* – *broszku*, *czapku*, *grajo* – *graju*. Odnotowałam przykłady wygłosowego *-ɑ* jako *-om*: *majom*, *takom*, *motykom*.

- e) realizacja przegłosu

Najczęściej występują formy zgodne z ogólnopolską realizacją przegłosu **e > o*: *brzoza*, *siostra*, *wczoraj*, *na wiosne*, pojawiają się jednak formy z brakiem przegłosu: *mietła*, *pomietło*, *piere*, *pieron*, *wyniesta*, *zaniesta*, *zawieze*.

- f) samogłoski *a*, *e* przed wygłosowym *-j*: w materiale pojawiają się formy, w których końcowe *-aj* przechodzi w *-ej*: *dej*, *zamiatej*, *schowej*, natomiast *-ej* przechodzi w *-ij* // *-yj*, a nawet *-i* // *-y*: *lepij* // *lepi*, *wyżyj* // *wyży*, *wiency*, *pryndzy*.

3.2. Spółgłoski

- a) spółgłoski protetyczne: protezę *j* mają samogłoski *a*, *i*, *e*: *Jadam*, *Jantek*, *Jewa*, *Jaugustyn*, *jaż*, *jino*, *jide*.

Protetyczne *w* występuje w następujących przykładach: *wojciec*, *woko*, *z wochotą*, *z wouszem*, *wochnal*. W kilku z nich może być pod wpływem języka ukraińskiego i rosyjskiego: *wucho* (ukr. *vyxo*), *wun* 'on' (ukr. *він*), *wot!* (ros. *вот*), *wulica* (ukr. *вулиця*).

Zanotowano formy hiperpoprawne: *ątroba*, *ąchać*, *ja ole* – nagłosowe *w* jest opuszczane w Budzanowie i Strusowie.

Protezę *h* mają wyrazy: *Hanna*, *hałun*, *hareszt*, *harak*.

- b) spółgłoski wargowe

Pod wpływem gwar ukraińskich głoska *w* ma silną tendencję do przechodzenia w *ɥ* zarówno w wyrazach polskich, jak też zapożyczonych z ukraińskiego, niezależnie od pozycji w wyrazach: *uczora*, *zauśze*, *chciauśzy*, *harnaŭta*, *z wouszem*, *haŭkać*, *praŭda*, *taŭka*, *koneŭka*. Zjawisko to pochodzi (zwłaszcza po samogłosce *o*, *w* > *ɥ*) z silnej labializacji *o* w języku ukraińskim.

W materiale pojawiły się formy, które świadczą o asynchronicznej wymowie spółgłosek wargowych miękkich: *ziemnia*, *zamnieta*, *mniał*.

- c) spółgłoski przedniojęzykowe

Ze wspomnień autochtonów wynika, że w Wierzbowcu występowało zjawisko mazurzenia, ponieważ niektórzy Polacy przybyli z północno-wschodniego Mazowsza. Lecz już przed wojną zjawisko to powoli zanikało, czasem notowano je tylko w mowie kobiet.

Z otrzymanych tekstów jedynie w kilku przykładach odnotowałam ślady mazurzenia w partykule *czy*: *cy*, imieniu: *Ceśko* // *Cześko* (Czesław). Takie brzmienie mogło się również pojawić pod wpływem gwar ukraińskich, w których występuje w takiej postaci (por. też Cechosz 2001: 43; Harhala 1931: 82; Dejna 1956: 23; Kurzowa 1985: 96).

Spółgłoska *ł* ma artykulację przedniojęzykowo-zębową.

- d) spółgłoski tylnojęzykowe

W mowie wierzbowian występuje opozycja *ch* : *h* jako wynik interferencji języka ukraińskiego. Poza tym zachowuje się dźwięczne krtaniowe *h* w wyrazach zapożyczonych: *hadka*, *hreczka*, *zahonysty*, *podhałamejszany*.

Zanotowałam wymowę *chi*-.: *chitry*, *chiba*, *suchi*, na którą wpływ miał zapewne język ukraiński, por. ukr. *хіба*.

W wyrazach *wielgi*, *Wielganoc* występuje stara oboczność dźwięcznego *g* na miejscu bezdźwięcznego *k* (Hrabec 1955: 41). Cecha ta znana jest w gwarach Polski centralnej, na Podolu (Cechosz 2001: 46), we Lwowskim (Kostecka-Sadowa 2005: 235).

3.3. Zmiany w grupach spółgłoskowych

Wariantywność fonetyczną w omawianej gwarze można sprowadzić do kilku typów. W obrębie przekształceń spółgłoskowych wyróżnia się zmiany ilościowe, które polegają na zaniku spółgłosek w sąsiedztwie samogłosek lub w grupach spółgłoskowych oraz jakościowe, które polegają na przekształceniu artykulacji spółgłosek w sąsiedztwie samogłosek i upodobnienia do sąsiednich spółgłosek.

a) dysymilacja w grupach

- *kt < cht: chto, chtóry, nicht, nichto, dochtor, tracht, trachtor,*
- *gn < dn: stydnuńć, zastydnuńć,*
- *dl < gl: mgleć, mgli go,*
- *czł < szł: sztyry ‘cztery’.* To przejście może być wspierane wpływem gwar ukraińskich, por. ukr. dial. *umupu*.

b) inne zjawiska

- w grupie spółgłoskowej *dł* (z **dl*) w formach męskich czasu przeszłego zapisano uproszczenie zgodne zarówno z polszczyzną potoczną czy gwarami polskimi, jak i gwarami ukraińskimi: *pojszeł, znajszeł*. Taka postać wyrazów, w których występuje jota, może być kontynuacją dawnej wymowy czasowników prasłowiańskich III koniugacji lub wynikiem wpływów języka oraz gwar ukraińskich: *ниўшов, знайшов*;
- pod wpływem języka ukraińskiego w niektórych wyrazach pojawia się *l* epentyczne, charakterystyczne dla języków wschodniosłowiańskich, np. *ziemia* (ukr. *земля*);
- niewątpliwie wpływ języka ukraińskiego uwidacznia się w wyrazie *chrobaki* (ukr. *хробак*);
- odnotowałam też wyraz, który w języku ogólnopolskim występuje z kwalifikatorem „dawny” – *ostać* (się), natomiast w gwarach polskich na Ukrainie funkcjonuje na co dzień, a jest podtrzymywany dzięki sąsiadującemu językowi ukraińskiemu;
- do uproszczeń można zaliczyć również zanik wygłosowych spółgłosek w następujących przykładach: *tera, zera, wczora*;
- zanik interwokalicznych spółgłosek występuje w formie *sobie: se, sy*.

4. Uwagi na temat morfologii

We fleksji werbalnej w polskiej gwarze Wierzbowca istniały struktury analityczne w formach czasu przeszłego, por.: *ja chodził, ty chciał*. Takie formy są typowe zarówno dla gwar południowokresowych (Kurzowa 1985;

Dzięgiel 2001; Cechosz 2001), jak i gwar polskich na całym wschodnim pograniczu Polski (Kucala 1994: 48).

We wsi Zaścinoch używano formy czasownikowej: *gdybyś* zamiast *gdybyś był*.

W 1os. lmn odnotowałam końcówkę *-mo*, która jest powszechna w gwarach ukraińskich na całym terytorium Ukrainy: *żeśmo, robiliśmo*.

W formach czasu przeszłego po rdzennych *-ę-*, *-ą-* przyrostek *-t-* może być zastępowany przez *-n-*, jak w wielu gwarach polskich, w tym południowokresowych: *wziena, wyjena* (zob. Dejna 1956; Cechosz 2001).

We fleksji imiennej brak jest kategorii męskoosobowej: *dzieci chodzili; kobiety wycinali, prali; psy haukali*.

W zakresie fleksji zwraca uwagę N. lp. niektórych przymiotników: obok sufiksów *-y (> -e) // -i*, często dodawane jest *-j*, np.: *cudzyj, chitryj*. Może to być dawna odmiana złożona przymiotników (przymiotnikowo-zaimkowa), ale tutaj wydaje się wzmocniona wpływem języka ukraińskiego, np. *чужий, хумпуй*.

W D. lmn liczebnika *trzy* odnotowałam końcówkę *-och: trzech*, co również można tłumaczyć wpływem języka ukraińskiego – *триох*.

W rzeczownikach rodzaju męskiego powszechne są tutaj sufiksy na *-o*, *-ko*: *stryjko, Cześko // Ceśko, Jaśko, Witko, Jantko, Tadźko, Władźko, Edźko, Edo, Jóźko, Wojtko, Bartko, Pietro, młody Pietio, Brońko, Franko, Bolko, Herońko, Zdziśko, Grześko, Wiccko* – Wincenty, *Romko, Dolko* – Adolf; na *-uch: Jędruch*.

Imiona żeńskie zakończone są na *-ka: Hańka, Jadwiśka, Marynka, Mańka, Różka*; oraz na *-ocha: Margocha* – Małgorzata.

W nazwach żon występują końcówki *-icha // -ycha: Wronicha* – żona Wrony, *Kaczorycha, Szewczycha, Byczycha, Krawczycha*.

Znane wszystkim gwarom polskim są powszechne użycia przyimków *bez* i *przez* w przeciwnych znaczeniach.

5. Podsumowanie

W badanych tekstach ujawniły się polskie cechy gwarowe występujące na znacznym obszarze gwar polskich, np. pochylenie samogłosek *a, e: sietniok, miszać*; rozszerzenie *iN > eN: jendyk, jenteres*; proteza przed samogłoskami: *Jadam, Jewa*; dysymilacja oraz uproszczenia grup spółgłoskowych.

Protetyczne *w (woko, wojciec)* oraz *h (harak, hareszt)*, opozycja *ch : h*, miękkie *chi-(chytry, muchi)* mają z kolei proveniencję ukraińską.

O wiele więcej jest wpływów ukraińskich, gdyż bliskie sąsiedztwo zamieszkałych tam Ukraińców nie pozostawało bez wpływu na język mieszkających tam Polaków.

Poza tym w gwarze tej zachowały się wyrazy przestarzałe, których język polski nie ma już w swoim zasobie leksykalnym, natomiast w gwarze polskiej podtrzymywane są dzięki sąsiadującemu językowi ukraińskiemu: *złomać, ostać się*.

Podobnie jak we wszystkich gwarach południowokresowych zachowała się najbardziej typowa cecha fonetyczna gwar polskich na Ukrainie: podwyższenie artykulacji samogłosek nieakcentowanych oraz ich redukcja, utrzymanie artykulacji przedniojęzykowo-zębowego *t*; opozycja *ch* : *h*.

Zgromadzony materiał ukazuje zarówno podobieństwa, jak i zróżnicowanie gwar polskich na Ukrainie, wpływy wschodniosłowiańskie na polszczyznę Kresów południowo-wschodnich. Jest to leksyka sprzed przesiedlenia, zachowana w pamięci respondentów mimo upływu pół wieku od opuszczenia rodzinnych stron. Jest też świadectwem ludzi i czasów, które bezpowrotnie przeminęły.

Na opracowanie czeka jeszcze zgromadzone słownictwo – warstwy językowe zebranych leksemów, ale to już kolejne zagadnienie, które zamierzam omówić w następnym artykule.

Literatura

- Cechosz I. (1995): *Uwagi o fonetyce gwary Gródka Podolskiego*. [W:] *Studia nad polszczyzną kresową*. T. VIII. Red. J. Rieger. Warszawa, s. 63–69.
- Cechosz I. (1999): *Uwagi o gwarze wsi Lublany koło Sambora*. [W:] *Studia nad polszczyzną kresową*. T. IX. Red. J. Rieger. Warszawa, s. 87–90.
- Cechosz I. (2001): *Polska gwara wsi Oleszkowiec na Podolu. Fleksja imienna i werbalna*. Kraków.
- Cechosz-Felczyk I. (2004): *Słownictwo gwary Oleszkowiec i Hreczan (Greczan) na Podolu*. Kraków.
- Chromik J. (2008): *Draganówka. Ludzie – mowa – tradycja*. [W:] *Słownictwo kresowe: studia i materiały*. Red. J. Rieger. Warszawa, s. 13–111.
- Dejna K. (1956): *Gwara Milna*. „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” IV, s. 5–41.
- Dejna K. (1984): *W sprawie tzw. dialektów kresowych*. „Język Polski” LXIV, s. 51–57.
- Dzięgiel E. (1995): *Fleksja czasownika w gwarze Hałuszczyńców pod Tarnopolem*. [W:] *Studia nad polszczyzną kresową*. T. VIII. Red. J. Rieger. Warszawa, s. 97–111.
- Dzięgiel E., (2000): *Dawne a pochylone w kilku gwarach południowokresowych*. [W:] *Kontakty językowe polszczyzny na pograniczu wschodnim: prace ofiarowane Profesorowi Januszowi Riegerowi*. Warszawa, s. 72–89.
- Dzięgiel E. (2001a): *Polska gwara Sąsiadowic pod Samborem: fonetyka*. [W:] *Studia nad polszczyzną kresową*. T. X. Red. J. Rieger. Warszawa, s. 105–124.

- Dzięgiel E. (2001b): *Polska gwara wsi Zielonej na Podolu na tle innych gwar południowokresowych. Fleksja imienna i werbalna*. Kraków.
- Dzięgiel E. (2003): *Polszczyzna na Ukrainie. Sytuacja językowa w wybranych wsiach chłopskich i szlacheckich*. Warszawa.
- Dzięgiel E., Czarnecka K., Kowalska D. (red.) (2012): *Polskie dziedzictwo językowe na dawnych Kresach. Prace ofiarowane Profesorowi Januszowi Riegerowi. „Język polski dawnych Kresów Wschodnich”*. T. 5. Warszawa.
- Harhala W. (1931): *Gwara polska wsi Komarno*. „Lud Słowiański”. T. II, z. 1, 2. Kraków.
- Hrabec S. (1955): *O polskiej gwarze wsi Duliby w b. powiecie buczackim*. „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego”. T. III, s. 31–76.
- „Język polski dawnych Kresów Wschodnich” (1996–2012). T. 1–3. Red. J. Rieger. T. 4–5. Red. J. Rieger i D. Kowalska. Warszawa.
- Kostecka-Sadowa A. (2005): *Współczesna polszczyzna południowokresowa na przykładzie Mościsk i okolic (uwagi o fonetyce i fleksji)*. „Język Polski” LXXXV 3, s. 230–241.
- Kostecka-Sadowa A. (2008): *Słownictwo gwar polskich w Mościskach i wsiach okolicznych*. [W:] *Słownictwo kresowe: studia i materiały*. Red. J. Rieger. Warszawa, s. 113–250.
- Kremer A. (1870): *Słowniczek prowincjonalizmów podolskich ułożony w Kamieńcu Podolskim w 1863 r.* RTNK. Pocz. III. T. XVIII. Kraków, s. 178–259.
- Kucała M. (1957): *Porównawczy słownik trzech wsi małopolskich*. Wrocław.
- Kucała M. (1994): *Twoja mowa cię zdradza. Regionalizmy i dialektyzmy języka polskiego*. Kraków.
- Kurzowa Z. (1985): *Polszczyzna Lwowa i Kresów południowo-wschodnich do 1939 roku*. Warszawa–Kraków.
- Kurzowa Z. (1993): *O mowie Polaków na Kresach Wschodnich*. Warszawa.
- Lehr T. (1914): *O mowie Polaków w Galicji wschodniej*. „Język Polski” II, s. 40–51.
- Łesiów M. (1956): *Polszczyzna na gruncie gwar zachodnioukraińskich*. „Język Polski” XXXVI, s. 36–39.
- Łesiów M. (1958): *Uwagi o fleksji i składni gwary hutniańskiej*. „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego”. T. IV, s. 95–112.
- Paryl W. (2004): *Słownik gwary przesiedleńców ze wsi Tuligłowy koło Komarna*. Kraków.
- Parylak P. (1877): *Prowincjonalizmy mowy polskiej w Drohobyczu i okolicach*. [W:] *Zbiór wiadomości do antropologii krajowej*. T. 1. Kraków.
- Rieger J. (1996): *Identyfikacja narodowa i religijna Polaków na Ukrainie*. [W:] *Trudna tożsamość. Problemy narodowościowe i religijne w Europie Środkowo-Wschodniej w XIX i XX wieku*. Materiały z międzynarodowej konferencji „Samoidentyfikacja narodowa i religijna a sprawa mniejszości narodowych i religijnych w Europie Środkowo-Wschodniej”. Lublin 19–21 października 1993. Red. J. Lewandowski. Materiały Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej. T. IX. Lublin.
- Rieger J., Cechosz I., Dzięgiel E. (2002): *Język polski na Ukrainie w końcu XX wieku*. Cz. 1: *Stan i status. Cechy charakterystyczne. Polszczyzna w Lwowskiem, Tarnopolskiem i na Podolu*. *Teksty*. Warszawa.
- Rieger J., Cechosz-Felczyk I., Dzięgiel E. (2007): *Język polski na Ukrainie w końcu XX wieku*. Cz. 2: *Polszczyzna w Lwowskiem, Żytomierskiem i na Podolu*. *Teksty*. Kraków.
- Rudnicki S. (2000): *Gwara polska wsi Korczunek koło Żytomierza*. Warszawa.
- Słownictwo kresowe: studia i materiały* (2008). Red. J. Rieger. Warszawa.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* (1892, 1893). Nakł. F. Sulimierskiego i W. Walewskiego. T. XII, XIII. Warszawa. (SG)
- Studia nad polszczyzną kresową* (1982–2010). T. I–VI. Red. J. Rieger i W. Werenicz. Wrocław. T. VII–XII. Red. J. Rieger. Warszawa.
- Ziłyński I. (1932): *Opis fonetyczny języka ukraińskiego*. Kraków.

Summary

In the article the author presents some issues related to the description of the phonetic system and the morphology of the Polish dialect used in the South-Eastern Borderlands (on the basis of Trembowla and Wierzbowiec). The manuscript obtained by the author includes memoirs, descriptions of everyday life in the South-Eastern Borderlands before the Second World War, a dictionary of words which were then in use, family letters, songs, prayers – thus, the description of the local dialect shall have a value for the documentary history of Polish.